

Kultura ludowa

Autor: Magdalena Majdak

Strój Strój radomski, zaliczany do grupy strojów centralnych, jest charakterystycznym wyznacznikiem kultury tego regionu. Szyto go przede wszystkim z wełnianych i lnianych tkanin samodziałowych, wkładano dla podkreślenia uroczystego charakteru wydarzenia. Poniżej omówione zostaną stroje męskie i kobiece - dziecięce prawdopodobnie nie miały specjalnych wyróżników. Opisane stroje noszono do lat 20. XX w. potem zastąpiono je miejskimi.

Strój kobiecy {smoothgallery album=128}W skład stroju kobiecego wchodziły: koszula, spódnica (tzw. „src”), gorset, zapaska „przedsobna” i zapaska „nasobna”. Koszule wytwarzano z dwóch gatunków płótna lnianego: delikatnego, białego (elementy widoczne) oraz grubego, beżowego (część schowana – tzw. „nadołek”). Koszule charakteryzowały się krojem przyramkowym (od nazwy małego karczka zwanego „przyramkiem”). Przy szyi wykańczano je prostym, wykładanym kołnierzykiem, z przodu były rozcinane. Brzegi kołnierzyka i mankietów ujmujących w nadgarstkach długie rękawy ozdabiano wąską, marszczoną, szydełkową koronką. W okolicach Iłży i Przysuchy koszule zdobiono haftem krzyżykowym. Spódnice „src” szyto z tkanin w kolorach granatowym, bordowym, fioletowym, zielonym, brązowym. Wcześniejsze miały cienkie, czarno-granatowe paseczki. Spódnice były suto marszczone i wszywane w pasek. Z przodu z rozcięciem, u dołu, dla ozdoby, obszywane rzędami czarnych tasiemek lub, bardziej strojne, czarną szydełkową koronką. Gorsety szyto z produkowanych fabrycznie cienkich wełen w kolorach sorców. Z przodu rozcinane i zapinane na małe guziki, dół miały wykończony szeroką, plisowaną falbaną. Dla ozdoby przy brzegach obszywano je czarnymi, aksamitnymi taśmami i marszczonymi, kolorowymi tasiemkami. Charakteryzowały je dość głębokie dekolty. Zapaski „przedsobne” - rodzaj wełnianych fartuchów – szyto z samodziałowych tkanin wełnianych. Tło zawsze było ciemnogrnatowe, prawie czarne, na nim zaś rozłożone poziome pasy składające się z różnokolorowych, cieniutkich paseczków w jasnych kolorach - różowym, błękitnym, żółtym, seledynowym. U dołu zapaski znajdował się pas najszerszy - im wyżej, tym paski stawały się coraz węższe. Zapaski nie były marszczone, lecz układane w bardzo drobne plisy („karbowanki”). Zapaski „nasobne” zarzucano na ramiona lub na głowę w chłodne, deszczowe dni. Szyto je z samodziałowych tkanin wełnianych w kolorach ciemnogrnatowym lub czarnym w wąskie, symetrycznie rozmieszczone białe paseczki. Zapaski te suto marszczono, by skutecznie mogły pełnić funkcję ochronną. Na głowach kobiety wiązały „szalinówki” - chustki z cienkiej wełny produkowanej fabrycznie, drukowane w duże, kolorowe kwiaty (kobiece nie wypadało publicznie pokazywać się z odsłoniętą głową). Podczas świąt noszono korale, bursztyny lub szklane paciorki, w zależności od stanu majątkowego. Zimą kobiety wkładały kożuchy lub otulały się dużymi wełnianymi chustkami; najbiedniejsze owijały się w „dywan” (tkaninę przykrywającą łóżko). Na nogach noszono czarne, sznurowane buty o cholewkach sięgających do połowy łydki. W Radomskim nie wykształciła się odrębna forma stroju ślubnego. Na tę okazję wkładano nowy, specjalnie uszyty, strój świąteczny (biała suknia ślubna rozpowszechniła się w okresie dwudziestolecia międzywojennego). W trakcie obrzędu oczepin, na znak przejścia ze stanu panieńskiego do małżeńskiego, zakładano dziewczynie na głowę czepiec z białego tiulu. Zamężne kobiety wkładały go tylko na wesela.

Strój męski W skład stroju męskiego wchodziły: spodnie („portki”), koszula i kamizelka. Spodnie („portki”) szyto z samodziałowej tkaniny wełnianej w kolorach ciemnogrnatowym lub czarnym. Miały one długie, proste, dość wąskie nogawki. Z przodu zapinane były na guziki, nie miały kieszeni. Nogawki wpuszczano w cholewy skórzanych butów – czarnych oficerek. Latem noszono identyczne spodnie uszyte z grubego płótna lnianego. Koszule wytwarzano z cienkiego płótna lnianego. Charakteryzował je krój przyramkowy. Z przodu były rozcinane na 1/3 długości. Miały proste kołnierzyki i długie rękawy zbierane w mankiet. Początkowo koszule zapinano tylko na jeden guzik przy kołnierzyku, potem pojawiły się listwy wykańczające rozcięcie i większa liczba guzików. Męskich koszul nie zdobiono, na uroczyste okazje panowie wiązali pod szyją czerwone wstążeczki. Kamizelki – przód szyto z samodziałowej tkaniny wełnianej, takiej jak portki, tył („plecy”) z kupnej bawełny w czarnym kolorze. Kamizelki miały dekolt w kształcie szpica. Z przodu zapinano je na guziki. W chłodne dni wkładano „palta”, wytwarzane z samodziałowej wełny w kolorach czarnym lub granatowym. Od spodu podszywano je lnianą podszewką. Krojem przypominały współczesne marynarki o długości do kolan. Męskim nakryciem głowy były „maciejówki” - czapki z sukiennymi główkami i lakierowanymi daszkami. Latem noszono słomkowe kapelusze.

Kuchnia W kuchni dominowały potrawy proste: chleb, ziemniaki, kasze, kapusta, groch, buraki. Jedzenie postne spożywane w adwencie, Wielkim Poście i w każdy piątek (wcześniej także we środy i w soboty) było podobne do codziennego. Na wywarach z warzyw gotowano zupy (zalewajki, zarzucajki,

krupniki, grochówki, barszcze). Popularną potrawą postną były pierogi (często o dużych rozmiarach) wypełniane różnym farszem, np. kiszoną kapustą, kaszą, burakami cukrowymi, marchwią. Wykorzystywano również grzyby. Przy szczególnych okazjach menu się zmieniło, jedzono mięso, przygotowywano tradycyjne dania świąteczne. Poniższe przepisy na wybrane potrawy adwentowe, bożonarodzeniowe, wielkopostne i wielkanocne, pochodzą z okolic Solca i Szydłowca (zebrane przez studentów podczas badań terenowych pod kierunkiem J. Górskiej-Siwiec).

Bułki z serem i kminkiem do wędlin □ paczki drożdży rozprowadzić w szklance mleka. Do □ kg mąki wlać rozczyń z mleka i drożdży, dołożyć 2 jajka, zagnieść ciasto. 1/4 kg białego sera przetrzeć przez sito, doprawić solą i utrzeć z żółtkiem. W wyrośniętym rozwałkowanym na pół palca cieście wyciąć szklanką kółka, wyrobić w nich wgłębienia, a następnie nałożyć w nie nadzienie z sera. Całość posmarować roztrzepanym jajkiem i posypać kminkiem. Piec około godziny. Zupa wodziana Posiekać marchewkę, pietruszkę, seler, pora, kapustę i zagotować na silnym ogniu. Gdy warzywa zmiękną, dodać pokrojone w kostkę ziemniaki oraz kaszę jęczmienną. Posolić do smaku, okrasić olejem.

Kapuśniak „ cieni” W wywarze z jarzyn ugotować pokrojone w kostkę ziemniaki, a następnie dodać do nich kiszoną kapustę i jeszcze gotować. Dodać podsmażoną i posiekaną w kostkę cebulę, zarumienić mąkę i rozprowadzić zasmażkę w zupie. Posolić do smaku.

„ Rwoiki” Zagnieść ciasto z mąki pszennej, pytlowanej lub pszennej wymieszanej z żytnią, jajek i wody. Rwać kawałki ciasta ręką i gotować. Ugotowane odcedzić, zahartować zimną wodą i okrasić uduszoną na oleju rzepakowym cebulą.

Pierogi z siemieniem konopnym Ziarno siemienia konopnego utłuc, gotować około pół godziny. Po odparowaniu wody masę przypominającą twaróg doprawić solą. Tak sporządzonym farszem nadziać pierogi. Najlepiej smakuja okraszone olejem konopnym.

Dom i jego wyposażenie {smoothgallery album=129}Domy, tak jak w innych częściach Polski, budowane były z bali drewnianych i kryte słomianymi strzechami (ze snopków żytniej słomy). Najpopularniejsze na Radomszczyźnie były dachy czterospadowe, krokwiowe, a w XX w. dwupołaciowe i naczółkowe. Podobnie do reszty kraju konstruowano także budynki gospodarcze. Charakterystyczne było łączenie pod jednym dachem obory i stajni. Budynki zestawiano w prostokątnych zagrodach. Na południu Radomszczyzny (okolice Szydłowca, Chlewisk, Przysuchy i Iłży) do budowy obiektów gospodarczych wykorzystywano kamień (występują tam łatwe w obróbce piaskowce i wapienie). Domy mieszkalne miały bielone wapnem ściany. Chałupy, w zależności od zamożności gospodarzy, były jedno- lub wieloizbowe. Sień dzieliła je na część mieszkalną z izbą i kuchnią oraz na część gospodarczą z komorą i spichlerzem. Jedna z izb pełniła funkcję roboczą („ izba czarna”), druga stanowiła pomieszczenie reprezentacyjne („ izba biała”).

Wyposażenie {smoothgallery album=130}„ Izba czarna”, zgodnie z przeznaczeniem, wyposażona była w proste sprzęty: ławy, na których jedzono, półki, łóżka (w uboższych domostwach „ wyra” lub skrzynie wyłożone słomą; dzieci spały w kołyskach), w zamożniejszych domach także kredens. Sprzęty rozstawiano pod ścianami tak, by środek był pusty. „ Izbę białą”, bardziej zdobną niż czarna, na co dzień wykorzystywano jedynie do spania. Ważnym jej elementem był „ święty kąt”, czyli mały ołtarzyk. Krzyż lub figurkę Matki Boskiej, a także książeczkę do nabożeństwa i różaniec, umieszczano na stole nakrytym białym obrusem, stojącym pod oknem, i ozdabiano bukietami z bibułkowych kwiatów. Charakterystycznym elementem wystroju były wieszane w dwóch rzędach na wprost wejścia święte obrazy (ich liczba świadczyła o zamożności). W izbie białej stały łóżka. Nakrywano je dwiema tkaninami. Bezpośrednio na pościel kładziono lnianą, białą „ kapę” z koronkowym, wykonanym na szydełku brzegiem, a na nią wełniany „ dywan” w pasy o szerokości ok. 7 cm tkano w kolorach czerwonym, zielonym, granatowym, od lat 20. XX także fioletowym. Każdy z pasów oddzielony był wąskim, żółtym paseczkiem. Na to kładziono poduchy powleczone w białe powłoczki, wykończone falbanką lub koronką. Stoły nakrywano obrusami z białego płótna lnianego, brzegi zdobiono szydełkową koronką. Do wyposażenia należały także kufry i skrzynie. Tu przechowywano odzież świąteczną i dokumenty. Ubrania codzienne wieszano na żerdzi umocowanej pod sufitem, w okolicach pieca. Na podłogę kładziono tkane chodniki zwane „ pasiakami”. Do wyposażenia chałupy należały nieliczne sprzęty związane z higieną osobistą, lustra (lub małe lusterka). Do połowy XIX w. do oświetlania chałup używano łuczywa i kaganka; od l. 30 XX w. rozpowszechniły się lampy naftowe.

Skrzynie i kufry {smoothgallery album=131}Skrzynie radomskie wyrabiano w Radomiu, Zwoleniu, Kozienicach, Tarłowie, Skaryszewie, Ożarowie, Głowaczowie. Ornamentowano je rozetami cyrklowymi w kolorach czerwonym, niebieskim i zielonym. W XIX w. skrzynie miały proste wieka i mocowane były na prostych nóżkach. Na ścianie frontowej zdobiono je dwiema symetrycznie rozmieszczonymi rozetami w kolorze czerwonym lub czerwono-czarnym albo motywem z pojedynczych gałązek z liśćmi lub kwiatkami umieszczonymi w pojedynczych ramkach. Na początku XX w. Radomskim wytwarzano skrzynie „ mazerowane”. Stosowano specjalną technikę zdobniczą, polegającą na odślanianiu z mokrego gruntu jasnego tła za pomocą specjalnego grzebyka lub palców. Otrzymywano kombinację

symetrycznych linii falistych lub prostych. Dominowały kolory bordowo- lub brązowo-beżowe. U schyłku XIX w. skrzynie wypierane były przez kufry. Jednokolorowe, najczęściej ciemnozielone, miały półokrągłe wieka i mocowano je na kółkach. Cechą charakterystyczną były metalowe okucia na krawędziach i przy zamku. Elementami dekoracyjnymi obu izb były, oprócz tkanin, wycinanki, „pająki” i bukiety.

Wycinanki (typowo polskie ozdoby), powszechne w II poł. XIX w., wykonywano z kolorowych papierów nożycami służącymi do strzyżenia owiec. Przybierały kształt kół („gwiazdy”), kwadratów, pasów. Stosowano proste wzory - trójkąty, romby, wykorzystywano motyw lalek trzymających się za ręce czy drzewek. U sufitu wieszano pająki – wykonane ze słomy ozdoby przypominające żyrandole. Kwiaty z kolorowej bibuły łączono w bukiety lub girlandy. Charakterystyczne „płaskie bukiety na kiju” stawiano w „świętym kącie” po bokach krzyża lub figurki. Girlandami („koronami”) dekorowano ramy świętych obrazów. Od lat 50. XX kwiaty papierowe zastępowano żywymi, a potem plastikowymi.

Praca na wsi Na wsi radomskiej pracowali kowale, cieśle, kołodzieje, stolarze, świątkarze. Rozwijało się tkactwo, plastyka obrzędowa i rzeźba w drewnie. Ważne ośrodki garncarstwa znajdowały się w Iłży, Głowaczowie, Mogielnicy i Rędocinie. W Muzeum Wsi Radomskiej można oglądać zabudowania gospodarcze i sprzęty, pokazujące zakres pracy ludności radomskiej. Są to: spichlerze obory, stodoły (bardzo interesująca stodoła poligonalna zbudowana na planie sześcioboku), zagrody z sadem i pasieką, suszarnia tytoniu, gołębnik, kurnik, kuźnia, studnia z żurawiem, sieczkarnia, piwnica, chlew, bróg, piec garncarski.

Zwyczaje Czas świąteczny wyznaczany był przez kalendarz liturgiczny, obrzędowy oraz związany z przechodzeniem człowieka przez poszczególne etapy życia. Część zwyczajów jest podobna do tych praktykowanych w innych regionach Polski, część zaś charakterystyczna. Poniżej omówione zostaną wybrane zwyczaje, począwszy od późnej jesieni. W wigilie św. Katarzyny (24 listopada) i św. Andrzeja (29 listopada) kawalerowie urządzali „katarzynki”, a panny „andrzejki”. Bogactwo wróżb matrymonialnych objawiało się zwłaszcza w wieczór andrzejkowy (tylko ten zachował się w świadomości młodzieży), kiedy to dziewczęta zbierały się, by wspólnie odczytywać znaki dotyczące swojego przyszłego stanu. W Radomskim najpopularniejszą wróżbą było lanie wosku. Pszczeli wosk roztopiano w garnuszku a potem wlewano przez dziurkę od klucza lub obrączkę do naczynia z zimną wodą. Zastygły kawałek ustawiano pod światło świecy tak, by na ścianie pojawił się cień. Z niego wróźono przyszłość. Znane były również wróżby z wykorzystaniem butów. Panny ustawiały buty (z lewej nogi) jeden za drugim – od pieca do drzwi wyjściowych. Który bucik pierwszy stanął na progu, tego właścicielka najwcześniej miała wyjść za mąż. Dziewczęta również rzucały butem (lewym) przez ramię w stronę drzwi. Jeżeli ustawił się noskiem w stronę drzwi, wróżył rychły ślub, jeżeli obcasem – staropanieństwo. Wróżbą kończąca wieczór andrzejkowy w było Radomskim tzw. wołanie echa. Panny wychodziły przed dom i wołały męskie imiona. Z której strony echo odpowiedziało, z tej też miał przybyć przeznaczony dziewczynie kawaler Popularnym sposobem na poznanie przyszłości było losowanie przedmiotów ukrytych pod talerzami. Panna wychodziła z izby, a pozostałe chowały pod talerze obrączkę, laleczkę i różaniec. Kiedy wracała, podnosiła wybrany przez siebie talerz i odczytywała znaczenie: obrączka – szybki ślub, laleczka - panińskie dziecko, różaniec - zakonnica. Jeżeli dziewczyna знаła już termin ślubu, obrączkę zawiązywano na nitce i trzymano nad prawą dłoń dziewczyny. Jeżeli obrączka zataczała kręgi, oznaczało to, że dziewczyna najpierw urodzi córkę, jeśli ruch przypominał się ruch wahadła – syna. Aby poznać imię przyszłego męża, panny pisały na kartkach imiona kawalerów i wkładały je pod poduszkę, razem z jedną kartką czystą. Rano losowały. Tej nocy przyszły mąż mógł się również przyśnić. Aby to nastąpiło (ewentualnie także szybsze oświadczyły), panny wkładały pod poduszkę maglownicę albo jakiś element męskiej garderoby. Jeżeli puszczone na wodę dwie igły, listki lub małe świece w łupinach od orzechów podpłynęły do siebie, oznaczało to zamążpójście – podobnie, jeśli palone kłębki kądzieli symbolizujące dziewczynę i upatrzonego kawalera, połączyły się w powietrzu i spłonęły razem. Praktykowano również liczenie np. szczebli w drabinie, kołków w płocie, drew przyniesionych na opał. Parzysta liczba oznaczała ślub w nadchodzącym roku. Stronę, z której nadejdzie narzeczony, mogło wywróżyć szczekanie psa lub krakanie wrony. Zimowe wieczory adwentu przeznaczano na takie zajęcia, jak darcie pierza, przygotowywanie ozdób świątecznych, sprzątanie i dekorowanie domu. Po okresie oczekiwania na Boże Narodzenie, w wigilię (24 grudnia) należało bardzo wcześnie wstać, aby działa się tak przez cały rok. Z tego, kto pierwszy zawitał do domu wróźono pomyślność w kolejnym roku (kobieta zwiastowała zły rok, mężczyzna – dobry). Nie wolno było niczego pożyczać, żeby nie brakowało tego przez cały rok. Do wody w której myto się rano wrzucano monetę, co miało zapewniać zdrowie i bogactwo. W trakcie dnia należało ograniczyć picie, żeby w czasie żniw nie czuć pragnienia. Upolowanie w tym dniu zwierzyny gwarantowało dostatek mięsa. W wigilię posypywano podłogę świeżym piaskiem. Ściany wzdłuż sufitu i okapy pieców dekorowano wierzchołkami w kształcie krzyży z gałązek jodły i świerku. Pod sufitem wieszano „podłaźniczkę” – ścięty czubek choinki. Dekorowano ją jabłkami, orzechami i

ozdobami z opłatków. Z opłatków wykonywano tzw. „światy” - małe pająki wieszane u sufitu. W rogach izby, w której zasiadano do wieczerzy, ustawiano równieŝ snopy zbóŝ. Na ławie lub stole kładziono biały obrus pod którym rozkładano siano. Na środku ustawiano talerz z opłatkiem. W Radomskim podawano nieparzystą (pięć, siedem, rzadziej dziewięć lub jedenaste) liczbę potraw, m.in.: barszcz, pierogi z kapustą i grzybami lub siemieniem lnianym, kapustę z grochem, ryby, wszystkie rodzaje kaszy okraszonej olejem, gotowaną fasolę, racuchy i kluski z makiem, kompot z suszonych jabłek, gruszek śliwek, a także także praśny chleb bez soli, który później zastąpiono opłatkiem. Na stole zawsze stało dodatkowe nakrycie. Tuŝ po wieczerzy wróŝono z siana rozłoŝonego na stole, a także ze snopów stojących w rogach izby gospodarz wyciągał wiązki słomy, splatał w powrósła. Wychodził z nimi do sadu i obwiązywał drzewa owocowe, co miało je chronić i zapewnić urodzaj. Rzucano także kłosy za belki sufitowe. Im więcej kłosów zatrzymało się na belce, tym urodzaj miał być większy. Domownicy obwiązywali się teŝ powrósłami słomianymi, płacząc teŝ nogi. Tak związani starali się jak najwyŝej podskoczyć. Im wyŝsze skoki tym dorodniejsze miały być zboŝe i len. Do obowiązków gospodarza naleŝało teŝ podzielnie się opłatkiem i resztkami wigilijnej wieczerzy ze zwierzętami, co miało zapewnić zwierzętom zdrowie i płodność. W pierwszy dzień Świąt obowiązywał zakaz pracy. W drugim po wsiach zaczynali chodzić kołędnicy. W Radomskim nie przebierano się, ale powszechnie chodzono z gwiazdą lub szopką. Gwiazdy wykonywano z tektury oklejonej kolorowymi papierami. Mocowano je na wysokich drągach tak, ŝeby mogły się obracać. Kołędnicy obchodzili wszystkie domy we wsi i śpiewali kołędy. Za ŝyczenia byli obdarowywani drobnymi pieniędzmi, kielkami, jajkami lub specjalnymi piernikami w kształcie ludzików, zwanymi „szczodrokami”. Od pierwszego dnia Świąt Boŝego Narodzenia poprzez kolejnych dwanaście dni wróŝono pogodę na kolejnych dwanaście miesięcy Nowego Roku. Nowy Rok obchodzono uroczystie. Praktykowano wróŝby dotyczące oŝenku i pomyślności. 2 lutego, w święto Matki Boskiej Gromnicznej święcono świece, które miały chronić domostwo przed piorunami i gradobiciem. Śweczki i jabłka poświęcone na św. Błaŝeja (3 lutego) miały chronić przed bólem gardła, zaś sól poświęcona w dniu św. Agaty (5 lutego) przed pożarem. W czasie przesilenia wiosennego wnoszono w uroczystym korowodzie ze wsi „Marzannę” („Babę”) - słomianą kukłę wyobraŝającą postać kobietą - a następnie palono ją i topiono w najbliŝszym stawie lub rzece. Potem dziewczęta wnosily do wsi „gaik” – wierzchołek drzewa udekorowany wstążkami, który w przeciwieństwie do „Marzanny” symbolizował wiosnę, światło i ŝycie. Karnawał trwał od święta Trzech Króli (6 stycznia) do wtorku przed Środą Popielcową. Trzy ostatnie dni zapustów nazywano w Radomskim „Kusymi Dniami” albo Kusakami. Tym pannom, którym nie udało się w karnawale znaleźć narzeczonego, malowano wapnem okna. W nocy chłopcy zdejmowali bramy z ogrodzeń lub wyprowadzali wozy i ukrywali je w róŝnych miejscach. W Środę Popielcową rozpoczynał się Wielki Post. Oprócz praktyk religijnych, w dzień ten odbywały się obrzędowe tańce kobiet polegające na wykonywaniu jak najwyŝszych skoków. Ich wysokość miała decydować o póŝniejszym urodzaju lnu. W Radomskim popularna była także zabawa zwana „klockiem”. Osobom, które mimo pewnego wieku nie zawarły małŝeństwa, wpręgano do pnia i zmuszano, by wlekli go do karczmy. Tam mogli wykupić się od ciężaru, stawiając wódkę. Na półpoście (śródpocście), czyli poczatek drugiej połowy Wielkiego Postu w powiecie szydłowieckim obecny jest zwyczaj malowania „kozaków”. Na płotach lub frontach domostw, w których mieszkają starsze lub młodsze panny dojrzałe do małŝeństwa, chłopcy malują wapnem lub smołą schematyczne ludzkie postacie. Panny wyjątkowo nie lubiane mogą spodziewać się w kominie miotły. Na tydzień przed Wielkanocą obchodzono Niedzielę Palmową. Organizowano wówczas uroczyste procesje ze święceniem pól i najokazalsze palmy zakopywano w rogach pól, by uchronić je od szkodników i złej pogody. Współczesne palmy tworzy się pod wpływem tradycji wileńskiej. Do lat 60. XX w. kobiety wykonywały skromne palemki z gałązek wierzby i borówek, a także z bukszpanu, barwinku i tui przewiązanych wstążeczką lub owiniętych kryŝą z białej bibuły lub papieru. Poświęcone palmy chronily domostwo przed nieszczęściami. Do dzień połyka się bazie, aby chronić gardło przed chorobami. Od północy do rezurekcji w Niedzielę Zmartwychwstania w Iłŝy ma miejsce stary zwyczaj „barabanienia”. Starannie wybrani mężczyźni (obecnie jedenastu) obchodzą miasto i w charakterystyczny sposób uderzają w siedemnastowieczny baraban. Grają po kilka minut przed wybranymi domami, starają się obejść wszystkie ulice. Część osób wychodzi, aby barabaniarzy powitać i poczęstować. Niedziela Zmartwychwstania przebiegała na świętowaniu. Spoŝywano m.in. przygotowane wcześniej chleby, kielbasy, wędzone szynki, ugotowaną z kością głowiznę, a także bigosy, ŝurki, flaki oraz baby droŝdzowe, słodkie bułki z serem, placki i inne. Jednym z symboli Świąt Wielkiej Nocy są jajka. Tradycyjne pisanki radomskie zdobiono techniką batikową. Rozgrzanym woskiem nanoszono wzory, a następnie gotowano jaja w naturalnych lub sztucznych barwnikach. Dziewczęta wręczały pisanki chłopcom, których darzyły przychylnością. Jeŝeli chłopak przyjął podarunek, oznaczało to, ŝe odwzajemniał uczucie. Matki chrzestne obdarowywały pisankami swoich chrześniaków. Ozdobione jajko wkładano pod pierwszą wyoraną skibę ziemi; gospodarze toczyli także pisanki po polach, aby ziemia była urodzajna. Skorupek nie wyrzucano, ale dodawano zwierzętom do poŝywienia. Pisankami obdarowywano się przez cały okres wielkanocny, do Zesłania Ducha Świętego. W Smigus-dyngus oblewano panny wodą, która miała oczyścić, zapewnić zdrowie i urodę, a także zmyć

zło tkwiące w człowieku. Zanikł już zwyczaj kołędowania z kogutkiem. W Zielone Świątki przystrajano domy gałązkami brzozy, tatarakiem, który rozrzucano na podłodze chałupy. Święconym zielem obwiązywano bydłu rogi i przeganiano przez pastwiska. W sobótkową noc świętojańską (23 czerwca) kultu ognia i wody, na brzegach rzek lub jezior rozpalano ogniska. Odbływały się tańce wokół ogniska i skoki przez ogień, a następnie kąpiel w wodzie. W tym czasie, raz do roku, dozwolona była pewna swoboda seksualna. W czasie radomskich żniw istniał zwyczaj „oborywania przepiórki”. Dziewczynę, która pierwszy raz brała w nich udział, chwymano za ręce i nogi i ciągnięto dookoła niezżętego kawałka zboża, tzw. „przepiórki”. Zwyczaje związane ze wspomnieniami św. Wojciecha (23 kwietnia), Matki Boskiej Jagodnej (2 lipca), św. Anny (26 lipca), św. Pawła (1 sierpnia), Matki Boskiej Zielnej (15 sierpnia), św. Rocha (16 sierpnia), św. Bartłomieja (24 sierpnia) można także spotkać w innych regionach.

Wesele Na odpowiednim etapie życia przychodził czas na zawarcie małżeństwa, wejście do świata dorosłych. O doborze przyszłych małżonków decydowała wola rodziców, brano pod uwagę stan majątkowy i pozycję społeczną. Do rodziców dziewczyny wysyłano „swatów”, którzy, przy wódce, omawiali sprawę zaślubin. Jeżeli doszło do porozumienia, dawano na zapowiedzi. Na wesele przygotowywano bogate menu. W przeddzień pieczono chleb i ozdobne drożdżowe weselne ciasto – korowaj. Na wesela zapraszano niegdyś całą wieś. Uroczystości musieli towarzyszyć muzykanci z instrumentami (początkowo skrzypce, bębenek i basy, potem harmonia i instrumenty dęte). Grano oberki i polki. W dniu ślubu panna młoda jeszcze raz zapraszała wszystkich na uroczystość. W domu, w towarzystwie druzhen następowało strojenie do ślubu. Przed wyjściem do kościoła orszak weselny rodzice udzielali młodej parze błogosławieństwa. Kiedy orszak podążał do kościoła, na trasie jego przemarszu niektóre osoby usiłowały zatrzymać pochód, tworząc tzw. bramki (ustawiano przeszkody, starano się zaintrygować strojem lub w innym sposób), by w zamian za usunięcie utrudnień otrzymać datki, słodycze lub wódkę. Po powrocie do domu młodą parę witano chlebem i solą oraz wódką. Kulminacyjnym momentem wesela były oczepiny. Pannę młodą sadzano na środku izby, zdejmowano jej z głowy welon i wkładano czepiec – znak przynależności do stanu małżeńskiego. Obrzędowi towarzyszyły specjalne pieśni. Wesela mogły trwać kilka dni.

Bibliografia

- Muzeum Wsi Radomskiej. Przewodnik, red. M. Jurecka, Radom 2005.
- Radomskie wędrówki regionalne. Przewodnik edukacji regionalnej, red. J. Pulnar, Radom 2000.
- Boże Narodzenie w Radomskiem. Z cyklu „Radomski rok obrzędowy”, tekst P. Owczarek, J. Górską-Siwiec, Radom 2002.
- Wesele w Radomskiem. Z cyklu „Radomski rok obrzędowy”, tekst E. Nowina-Sroczyńska, J. Górską-Siwiec, Radom 2004.
- Wielkanoc w Radomskiem. Z cyklu „Radomski rok obrzędowy”, tekst B. Ogrodowska, J. Górską-Siwiec, Radom 2002.
- B. Bujakowska, O zwyczaju iłżeckiego barabanienia, <http://www.muzeum-radom.pl/index2.php?r=11>
- J. Górską, Tradycyjne zwyczaje i obrzędy mieszkańców Puszczy Kozienskiej, [w:] Wieś Radomska, red. S. Zieliński, Radom 2008, t. 8, s. 287-306.
- O. Kolberg, Radomskie, Kraków 1963-1964, cz. I i II.
- A. Pajek, Wigilia świętego Andrzeja, <http://www.muzeum-radom.pl/index2.php?r=11>
- A. Pajek, Boże Ciało, <http://www.muzeum-radom.pl/index2.php?r=11>
- A. Pajek, Wigilia św. Jana, <http://www.muzeum-radom.pl/index2.php?r=11>
- P. Szacki „Ślepy tor” (miejsca i szlaki w chałupie i obejściu), [w:] Wieś Radomska, red. S. Zieliński, Radom 2004, t. 7, s. 413-416.
- A. Żytnicki, Układy i rozplanowanie chałup w okolicach Zwolenia i Chlewisk, [w:] Wieś Radomska, red. S. Zieliński, Radom 2004, t. 7, s. 393-412.

Fotografie: Justyna Garczyńska i Magdalena Majdak